

W USA będą nadzorować sceny seksu w kręconych filmach

3 lutego 2020

To efekt ujawnionych w ostatnich latach oskarżeń o seksualne molestowanie i dyskryminację kobiet w świecie aktorskim.

Od tej pory podczas kręcenia scen tzw. „rozbieranych” będzie zatrudniony specjalny „koordynator ds. intymnych zagadnień” – pisze „Guardian”. Jego zadaniem będzie czuwanie nad tym, by na planie filmowym podczas scen o erotycznym charakterze „zachować ludzką i profesjonalną godność”. Gildia Aktorów USA opracowała w związku z wieloma seks-skandalami zespół przepisów, które będą obowiązywać od tej pory. Przepisy zostały specjalnie opracowane pod kątem zlikwidowania wszelkich niezgodnych z prawem działań o charakterze seksualnym w przemyśle filmowym i telewizyjnym.

Wspomniani koordynatorzy, uzbrojeni w wytyczne, mają być, jak głosi Gildia, „profesjonalistami, którzy pomogą artystom i ekipie zdjęciowej w poczuciu komfortu filmować delikatne sceny, których uczestnicy muszą się obnażać lub symulować akt płciowy”.

Autorzy nowej inicjatywy uważają, że nowe przepisy, nad przestrzeganiem których będą czuwać koordynatorzy, staną się podstawowym dokumentem, który będzie regulował pracę aktorów „zgodnie z najbardziej odpowiadającym ich twórczej naturze rytmem a jednocześnie zachowywać godność człowieka i profesjonalisty”. Przepisy stanowią bowiem, że koordynatorzy mają prawo uczestniczyć w zdjęciach, próbach, strzec terytorium planu filmowego przed wtargnięciem osób postronnych oraz uczestniczyć, zapewne z prawem weta, w ostatecznym montażu materiału filmowego.

Można oczekiwać, że koordynatorzy staną się z czasem jednym z najważniejszych członków zespołów filmowych, a ich ingerencje

w proces filmowy nabiorą mocy prawa niepodlegającego apelacji. Czy jest to kolejna i usprawiedliwiona próba obrony praw kobiet w przemyśle filmowym, czy też otwiera się furтка dla nowego rodzaju cenzury, pokaże czas.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu